

Sygnatura akt VI Ka 1139/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 lipca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Sędziowie SSR del. Agnieszka Woźniak

SSO Piotr Mika

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Barbary Jarczyk Prokuratora Prokuratury Okręgowej
w K.

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2017 r.

sprawy **M. K.** ur. (...) w T.

córki J. i I.

oskarżonej z art. 286§1 kk i art. 298§1 kk w zw. z art. 238 kk i art. 233 kk przy zast. art. 11 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 14 czerwca 2016 r. sygnatura akt II K 2/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 632 pkt 2 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżoną M. K. od zarzucanego jej czynu, a kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej kwotę 1812 zł (jeden tysiąc i osiemset dwanaście złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez nią na obrońcę z wyboru.

Sygn. akt VI Ka 1139/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 7 lipca 2017r.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 14 czerwca 2016r., w sprawie o sygn. II K 2/15, uznał oskarżoną M. K. za winną tego, że w okresie od 30 sierpnia 2006 roku do 10 października 2006 roku w T. i P., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, działając w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarze, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dla upozorowania zdarzenia mającego być podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej pozostawiła w ustalonym miejscu samochód marki F. (...) o nr VIN: (...) o numerze rejestracyjnym (...) w celu upozorowania jego kradzieży, a następnie w dniu 30 sierpnia 2006 roku, w celu potwierdzenia istotnych okoliczności mających być podstawą uzyskania odszkodowania, powiadomiła organy ścigania

o kradzieży wyżej wymienionego samochodu, wiedząc, że przestępstwo to nie zaistniało, a następnie będąc uprzedzona o odpowiedzialności karnej z art. 233 § 1 kk zeznała nieprawdę odnośnie okoliczności utraty tego samochodu, następnie zgłosiła szkodę wprowadzając tym samym w błąd pracowników towarzystwa ubezpieczeniowego odnośnie istnienia okoliczności będących podstawą wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia, czym doprowadziła Towarzystwo (...) S. A.(...)do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na ich szkodę w kwocie 35.700 złotych poprzez wypłatę wskazanej kwoty w dniu 10 października 2006 roku, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 kk i art. 298 § 1 kk w zw. z art. 238 kk i art. 233 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności, a na mocy art. 33 § 2 i 3 kk grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata.

Na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę kwoty 35.700 złotych na rzecz pokrzywdzonego (...)S. A.(...), a nadto zasądził od niej na rzecz Skarbu Państwa stosowne koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiodła obrońca oskarżonej, która zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu pomimo braku wystarczających dowodów pozwalających na przypisanie oskarżonej udziału w sprawie, a w szczególności Sąd meriti odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej odnośnie braku jej wiedzy o ustaleniach co do kradzieży samochodu, pomimo ich spójności, konsekwencji oraz zgodności z materiałem dowodowym w sprawie w części obiektywnej,
2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z zeznań świadka koronnego R. N. co do sprawstwa oskarżonej i w konsekwencji bezkrytyczne przydanie im przez Sąd I instancji waloru pełnej wiarygodności, przy braku ich potwierdzenia w innych przeprowadzonych dowodach i jednocześnie wykorzystanie ich przez Sąd meriti jako osi poczynionych ustaleń faktycznych w sprawie, wyznacznika wiarygodności dla pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego i odrzucenie treści im przeciwnych, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonej,
3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a to przepisu art. 7 kpk, poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania ocenę zeznań świadka L. S., jako nieprzydatnych dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie, podczas gdy zeznania wskazanego świadka potwierdzają istotną z punktu widzenia rozsądzenia kwestii wiarygodności dowodu z zeznań świadka R. N. i dowodu z wyjaśnień oskarżonej okoliczność istnienia konfliktu pomiędzy świadkiem koronnym R. N. a małżonkami K.,
4. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a to przepisu art. 7 kpk, poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego odmowę przydania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej, podczas gdy treść jej wyjaśnień koreluje z resztą zgromadzonego materiału dowodowego i – przy ocenie materiału dowodowego zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego – brak jest podstaw dla przyjęcia istnienia wiarygodnych dowodów im przeciwnych,
5. błąd w ustaleniach faktycznych (błąd dowolności) przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na dowolnym ustaleniu przez Sąd I instancji, iż oskarżona w chwili zgłoszenia szkody na policji przekazała dwa komplety kluczy do skradzionego pojazdu, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonej i dokumentacji szkodowej (...) S. A. (...)wynika, iż drugi komplet kluczy oskarżona przekazała ubezpieczycielowi w dniu zgłoszenia szkody, nie zaś jak ustalił Sąd I instancji wcześniej, podczas zgłoszenia kradzieży pojazdu na Policji.

W oparciu o takie zarzuty obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego

rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie na rzecz oskarżonej od Skarbu Państwa kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem obrońcy wg norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej w pełni zasługiwała na uwzględnienie, a w następstwie jej wywiedzenia konieczna była zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej M. K. od popełnienia zarzucanej jej czynu. Na uwzględnienie w szczególności zasługiwał zarzut naruszenia przepisów postępowania, Sąd meriti bowiem swoim postępowaniem uchybił przepisowi art. 7 kpk, zgromadzony w sposób właściwy i pełny materiał dowodowy poddał dość wybiórczej i nieprzekonującej analizie, wyprowadzając z niego błędne wnioski, a także dopuszczając się błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, gdyż zasadność jego ocen i wniosków, wyprowadzonych z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania.

Ma rację zatem skarżąca gdy dowodzi, iż Sąd orzekający, dokonując oceny dowodów zebranych w sprawie, w sposób bezkrytyczny opiera się na zeznaniach R. N., uznając dość ogólnikowo jego relację za niezmienną i konsekwentną, tak naprawdę dysponując jedynie tym dowodem na okoliczność ustalenia czy oskarżona wiedziała, iż należący do niej samochód marki F. (...) ma być przedmiotem kradzieży w umówionych wcześniej warunkach, a tym samym, że brała ona świadomie udział w upozorowanej dla celu uzyskania odszkodowania kradzieży tego pojazdu. Trzeba jednak stwierdzić, że czynione ustalenia faktyczne w zasadniczej mierze w oparciu o relacje tego świadka nie są przekonujące, konsekwentne i logiczne, i jako takie nie pozostają pod ochroną art. 7 kpk. Sąd orzekający w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia wybiórczo, a tym samym w sposób niekompletny, dokonał oceny tego dowodu opierając się w istocie na części jego zeznań, zwłaszcza tych składanych na etapach późniejszych postępowania, uznając finalnie zeznania kluczowego dla sprawy świadka za w pełni wiarygodne, nie zawierające sprzeczności i spójne. Należy podzielić stanowisko apelującej, w którym kwestionuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań R. N., zwraca uwagę na jego pozycję procesową, istniejący konflikt z rodziną K. (vide zeznania L. S.), zupełną odmienność wyjaśnień oskarżonej, a także – co chyba najważniejsze – brak jakichkolwiek innych dowodów potwierdzających chociażby pośrednio świadomy udział M. K. w inkryminowanym zdarzeniu.

Analiza dogłębna relacji R. N. prowadzić musi do nieodpartego wniosku, iż relacje te – składane na początku w charakterze podejrzanego w sprawie toczącej się przed Prokuraturą Okręgową w K., a następnie w charakterze świadka przed (...) Sądem – nie są spójne i konsekwentne gdy idzie o kluczową i zasadniczą w sprawie niniejszej okoliczność, a to dotyczącą tego, czy oskarżona wiedziała o planowanej kradzieży jej pojazdu z centrum T., a tym samym brała w tym zajściu świadomy udział.

Trzeba zauważyć, że pierwsza relacja podejrzanego R. N. pochodzi z drugiej połowy grudnia 2008r. (k. 58-61); w niej opisuje on dość obszernie swoją współpracę z braćmi R. i R. M. (1) oraz z D. K., który miał mu pomagać w uruchamianiu kradzionych pojazdów, ich rozbiórce czy też tzw. przekładce części jednego pojazdu w drugi (S. (...), F. (...) i O. (...)). W tej relacji odnośnie samochodu F. (...) stwierdza on jedynie, iż to K. „wystawił” mu swoje S., jechała nim jego żona, samochód ten – po otwarciu kluczykiem, który dostał od K., został przewieziony do B. do pasera o pseudonimie (...). Nie ma tu zatem mowy o tym, czy oskarżona w sposób świadomy uczestniczyła w tym zdarzeniu. Kolejna jego relacja pochodzi ze stycznia 2009r., kiedy to w trakcie eksperymentu procesowego okazał funkcjonariuszom CBS K. z daleka posesję rodziny K., mieszczącą się w O., a następnie w T. przy ul. (...) miejsce, z którego dokonał kradzieży F. (...) należącego do D. K. (k. 62-63, 66-67). Opisując samo zdarzenie stwierdził, iż „przyjechała nim jego żona, ja jechałem za nią, to była wystawka, miałem od niego kluczyk, nie wiem czy ona wiedziała co się stanie, mówię o kradzieży” (czytelny zapis funkcjonariusza k. 421). Z kolei w listopadzie 2009r., mając już status świadka koronnego, R. N. zeznał, że „K., razem ze swoją żoną, wystawił (mu) samochód”, „żona pojechała (nim) do centrum T. i zostawiła (...) w umówionym wcześniej miejscu przy rynku” (k. 80). Dwa miesiące później, w styczniu 2010r., opisując zdarzenia m. in. z udziałem D. K. stwierdził, iż jego żona „wiedziała, że to auto będzie skradzione”, byli „umówieni co do miejsca, w którym to auto będzie pozostawione” (k. 88). W kolejnej relacji z połowy grudnia 2014r., składanej w charakterze podejrzanego, R. N. po raz pierwszy obszernie wyjaśniał na temat przedmiotowego zdarzenia, jak również udziału w nim oskarżonej M. K.. Rozmowa o planowanej fikcyjnej kradzieży pojazdu miała odbywać się w jej obecności,

wiedziała zatem ona o planach, w późniejszym czasie więc pojechała tym samochodem do centrum miasta, gdzie miała zostawić pojazd, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z jej mężem. Tu także pierwszy raz stwierdza, że wraz z M. jechali za oskarżoną, która najpierw zawiozła dziecko lub dzieci do szkoły lub przedszkola (k. 352). W trakcie konfrontacji z podejrzaną M. K. potwierdził on także, że przy rozmowie między nim a K. na temat kradzieży pojazdu była obecna podejrzana, przysłuchując się jej jedynie (k. 353). Mając taką relację R. N. Sąd I instancji przystąpił do przesłuchania na rozprawie tego kluczowego dla sprawy świadka. Początkowo, zaledwie w czterech liniijkach wypowiedzi, stwierdził jedynie, iż oskarżona wiedziała o planowanej kradzieży samochodu, by następnie podtrzymać swoje relacje poprzednie, odczytywane mu w związku z deklarowaną częściową niepamięcią. Wówczas już obszernie zeznawał na temat współpracy istniejącej pomiędzy nim a D. K., a także okoliczności, w których doszło do wzajemnych ustaleń dotyczących zaplanowanej kradzieży F. (...). Potwierdził więc, że był umówiony z oskarżoną by ta wyjechała o konkretnej godzinie, podjechała wpierw pod przedszkole czy szkołę, prawdopodobnie z dziećmi, bo on musiał wraz z M. dojechać z C., siedzieli na parkingu przy stacji benzynowej, weszła i wyszła ze szkoły, po czym pojechali za nią do centrum T.. Skupiali się na kierowcy i na samochodzie, stąd trudno mu potwierdzić, czy w pojeździe gdy szła ona do szkoły były dzieci. W swojej relacji zwracał uwagę na moment, w którym składał swe relacje, brak intencji pomawiania oskarżonej, wyjaśniał także na temat wzajemnych rozliczeń z D. K. oraz przyczyny i okoliczności złożonej przez niego jednorazowo wizyty u K., kiedy to chciał doprowadzić do rozliczenia się z D. K. za pozostawiony u niego samochód O. (...), złożony wcześniej z dwóch pojazdów – należącego do R. M. (1) i drugiego - zakupionego w stanie uszkodzonym (rozbitym). W sposób zupełnie niewiarygodny i nieprzekonujący, żeby nie powiedzieć nielogiczny, odniósł się – na pytanie Sądu – do stwierdzonych, a zasadniczych rozbieżności w jego relacjach składanych w toku eksperymentu procesowego, a następnie w styczniu 2010r. odnośnie kwestii wiedzy oskarżonej o kradzieży samochodu. Abstrahując od faktu, iż w jednym zdaniu wytłumaczył owe rozbieżności, Sąd zaś ani oskarżyciel nie dopytywali go w tym zakresie i nie starali się dokonać jasnych ustaleń na tym tle, świadek ten w sposób nielogiczny i zupełnie nierzeczowy stwierdził, że oskarżona „o samym przebiegu kradzieży nie wiedziała, kto będzie odjeżdżał, ja czy M.”. Tak określona okoliczność, wyjaśniająca zdaniem świadka ową rozbieżność, z punktu widzenia zaplanowanego zdarzenia nie miała jednak żadnego znaczenia, to bowiem czy F. (...) z centrum miasta miał odjechać do przygotowanego w pobliżu garażu sam świadek czy też jego kompan, w istocie dla oskarżonej i jej małżonka nie było w żadnej mierze istotne. Gdy tak lakoniczne i infantylne tłumaczenie zestawia się zatem z treścią wypowiedzi R. N. wcześniejszych - z grudnia 2008r. i podczas eksperymentu procesowego - trzeba stwierdzić, że nie jest przekonujące w żadnym stopniu w/w tłumaczenie owej odmienności w jego relacji. Wszak w toku przeprowadzanego eksperymentu miał on możliwość na miejscu zdarzenia odświeżenia swej pamięci, nie mając żadnych problemów ze wskazaniem miejsca zaparkowanego pojazdu, zaś jego wypowiedź dotycząca oskarżonej i jej stanu wiedzy o kradzieży była wówczas jasna i klarowna - „nie wiem czy ona wiedziała co się stanie, mówię o kradzieży”. Nie było tu mowy o żadnych uwarunkowaniach towarzyszących temu zdarzeniu, o tym zwłaszcza kto tym samochodem będzie odjeżdżał z miejsca parkingowego, ale wprost o jej wiedzy o samym zajściu kradzieży. Nie przekonuje zatem w żadnej mierze tłumaczenie świadka zaprezentowane na rozprawie, analizę zresztą powyższego Sąd pominął zupełnie w swoich pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

Nie do końca jasne są także dla Sądu odwoławczego zeznania tego świadka, w których opisuje on przebytą drogę przez oskarżoną w dniu 30 sierpnia 2006r. do momentu pozostawienia samochodu na ul. (...) w T.. Oskarżona miała wówczas dwoje dzieci w wieku 6 i 2 lata, co zatem miały one robić w szkole bądź przedszkolu nie za bardzo jest jasne. Dodatkowo to okres końca wakacji, zatem gdzie dzieci te miały być pozostawione przez nią i w jakim celu też nie bardzo wiadomo. Nawet jeśli uwzględni się fakt, że oskarżona jest nauczycielką Miejskiej Szkoły Podstawowej nr (...) w P., trudno uznać by tam dzieci te mogła w okresie wakacyjnym beztrąsko pozostawić, by udać się na kurs kierowcy wózków jezdniowych. Fakt, iż w pojeździe tym nie było żadnych osobistych przedmiotów, co podkreśla świadek, dodatkowo wskazuje na to, iż dzieci te nie mogły być wówczas przez nią przewożone (świadek nie wspomina nic np. o fotelikach dla nich). Analiza relacji świadka prowadzi nadto do wniosku, iż jego wypowiedzi na temat pokonanej przez oskarżoną drogi ewoluują poprzez przytaczanie coraz to nowych elementów, o których początkowo w ogóle nie wspominał. Jego jazda wraz z R. M. (2) tego ranka z C., oczekiwanie na parkingu przy jakiejś bliżej nieustalonej stacji benzynowej, w końcu przyjazd oskarżonej pod nieustalone przedszkole czy szkołę to okoliczności, które świadek podaje w swoich ostatnich dwóch relacjach, bez szczegółowego jednak opisanego kolejności wydarzeń i szczegółów. Nie udało się ustalić zwłaszcza pod którą szkołę (bądź przedszkole) miała ona podjechać, czy była to szkoła, w której uczyła

(wtedy jednak musiałyby najpierw cofnąć się z O. do centrum P., by następnie pojechać do centrum T.), w końcu świadek nie potrafił sprecyzować czy w samochodzie przewoziła dwoje czy jedno dziecko (czy też w ogóle), twierdząc, że skupiał się na kierowcy i pojeździe, a ich nie widział. Te wszystkie relacje, nie do końca spójne i wyjaśnione, pozostawały natomiast w wyraźnej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonej, która konsekwentnie opisywała przebieg swojej samotnej podróży do T. i jej cel, dodatkowo to udokumentowując.

Jest prawdą, że w niniejszej sprawie nie tylko mają znaczenie zeznania R. N., ale także i na uwagę zasługuje czas ich składania. Otóż z jego relacji wynika bez wątpienia, iż jesienią 2008r., po odbyciu kary i opuszczeniu zakładu karnego, udał się on z jednorazową wizytą do K. w celu wyjaśnienia nieporozumienia dotyczącego naprawy i sprzedaży O. (...) oraz nierozliczenia się z nim przez D. K.. W dwóch ostatnich swoich relacjach, z grudnia 2015r. i z rozprawy, opisuje on przebieg jego spotkania przed posesją w O. z oskarżoną, która nie pozwoliła w zasadzie dojść mu do słowa, krzyczała na niego, wyzywała, a że ma „dużą buzię” nie wdawał się z nią w polemikę. Zastanawia zatem fakt dlaczego o współudziale oskarżonej w kradzieży pojazdu nie wspominał on już w pierwszej swojej relacji z grudnia 2008r., kiedy to był świeżo po nieprzyjemnym spotkaniu z nią, następnie zaś w styczniu 2009r. wręcz zaprzeczał by wiedział coś na temat jej wiedzy o kradzieży (tego co się stanie). Z drugiej strony zupełnie niewiarygodne są jego tłumaczenia powodu tej wizyty u K. w obliczu szczegółowego opisu współpracy z mężem oskarżonej po tym jak na zlecenie R. M. (1) dokonał kradzieży wystawionego mu przez niego O. (...). Wszak już w swojej pierwszej relacji wyjaśniał on obszernie, iż pojazd ten posłużył do wstawienia jego pociętych części do samochodu sprowadzonego z Wielkiej Brytanii, którym to następnie jeździła żona N.. Po rozbiciu go przez jego żonę D. K. miał ten pojazd naprawić i sprzedać, w rozliczeniu naprawiając (dzięki legalnym częściom) z kolei R. N. O. (...), którym miał on jeździć jeszcze w grudniu 2008r. Dalsze zatem jego tłumaczenia odnośnie powodu wizyty na posesji K. są niewiarygodne, skoro do rozliczenia się między nimi miało przecież dojść bezkonfliktowo, jak sam przyznawał. Również i tych okoliczności, podawanych sprzecznie przez świadka, nie zauważył Sąd orzekający, dając w całości mu wiarę.

Odnośnie przebiegu samej tej wizyty, jak i poprzedniej, którą miał R. N. złożyć K., wyjaśniała natomiast wiarygodnie oskarżona, łącząc okres tego spotkania z czasem gdy ubiegał się on o status świadka Koronnego (przyznany mu w lipcu 2009r.), opisywała jego zachowanie względem męża, a następnie niej, to zaś koresponduje w dużej mierze z relacją sąsiada L. S., który potwierdził, iż udzielał porady D. K. w związku z grożeniem mu i rodzinie przez osobę mającą być świadkiem koronnym.

Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe nie wykazało zdaniem Sądu Okręgowego w sposób niebudzący wątpliwości aby oskarżona dopuściła się przypisanego jej czynu. Nie jest prawdą w szczególności, jak przyjmuje Sąd orzekający, by wersja R. N. została wsparta innymi dowodami, zwłaszcza zaś zeznaniami R. M. (2), na temat bowiem ewentualnej wiedzy oskarżonej odnośnie zaplanowanej kradzieży jej pojazdu nie wiedział on nic. Jedynym źródłem dowodowym były relacje tego pierwszego świadka, te jednak w toku całego postępowania nie były zbieżne i konsekwentne, nie potrafił on w sposób logiczny wytłumaczyć najważniejszej rozbieżności w swojej relacji, dotyczącej stanu wiedzy oskarżonej o planowanej kradzieży jej pojazdu, dodatkowo zeznając rozbieżnie i nielogicznie na różnych etapach procesu, o czym była mowa wyżej. Żaden zatem inny dowód, choćby pośrednio nie potwierdził treści zeznań pomawiającego oskarżoną R. N., te z kolei budziły wątpliwości co do ich wiarygodności i rzetelności. Postawa świadka wskazywała niewątpliwie na napięte relacje między nim i małżonkami K., po owocnej bowiem współpracy z D. K. ich drogi życiowe się rozeszły, na co wskazywali i oskarżona i świadek, a sam świadek miał nieudokumentowane bliżej pretensje dotyczące braku rozliczenia się z nim przez znajomego. Będąc świadkiem koronnym w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w K. był on zainteresowany obciążeniem innych osób współdziałającym z nim w popełnianiu przestępstw, jednak o udziale samej oskarżonej zeznawał niekonsekwentnie, początkowo ją w ogóle pomijając, a następnie nie podając wielu szczegółów bądź opisując je w sposób chaotyczny, niezborny i nie znajdujący potwierdzenia w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Uzyskane tą drogą relacje obciążające oskarżoną w żadnym zakresie nie zostały przez nią przyznane ani też potwierdzone chociażby w części innymi dowodami, jak przyjmuje błędnie Sąd I instancji. Wypowiedzi R. N., wskazujące na sprawstwo M. K., nie były przekazywane spontanicznie (na co wskazuje choćby przebieg eksperymentu), lecz po upływie długiego okresu czasu,

umożliwiającego przygotowanie określonej wersji wydarzeń, dodatkowo wcale nie konsekwentnej na poszczególnych etapach zeznawania.

Na podstawie tak zgromadzonych dowodów i płynących z nich wniosków, w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przypisać oskarżonej sprawstwa czynu z art. 286 § 1 kk i art. 298 § 1 kk i art. 238 kk i art. 233 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk. W przedmiotowej sprawie brak wystarczających dowodów na to, by oskarżona miała dopuścić się zarzucanego jej czynu; niewątpliwie feralnego dnia 30 sierpnia 2006r. w T. na ul. (...) G. zaparkowała ona swój samochód, udając się na kurs, po powrocie zaś – stwierdzając jego brak – zawiadomiła niezwłocznie Policję. Kwestią kluczową dla przypisania jej winy było wykazanie jej działania wspólnie z innymi ustalonymi osobami celem upozorowania kradzieży pojazdu i wyłudzenia od ubezpieczyciela odszkodowania. Brak jednak w niniejszej sprawie w ocenie Sądu odwoławczego niezbitych dowodów, które wskazywać by miały na to, iż feralnego dnia miała ona wiedzę na temat planowanego procederu, wspólnie i w porozumieniu z R. N. i R. M. (2) dopuszczając się tego czynu. Wręcz przeciwnie, przeprowadzone dowody nie wykazały bez żadnych wątpliwości, by oskarżona była osobą winną.

Mając na uwadze powyższe wywody oraz dokonaną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił M. K. od popełnienia zarzucanej jej czynu, czego konsekwencją było obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu.

W związku z powyższym zasądzono na jej rzecz kwotę 1.812 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez nią na obrońcę z wyboru, uwzględniając udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym, w 9 rozprawach przed Sądem Rejonowym oraz na rozprawie apelacyjnej.